

04.02.2021 Marian - ZAWSZE ZWYCIEŻCY W JEZUSIE CHRYSZCIE

ZAWSZE ZWYCIEŻCY W JEZUSIE CHRYSZCIE

04 02 2021

W Liście do Efezjan, w szóstym rozdziale, znane słowa apostoła Pawła, bardzo prawdziwe, bo w sumie to codziennie jest bardzo ważne, żeby o tym pamiętać: „*W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi.*” Ef.6,10.11. Czy wiecie jakie to jest ważne, żeby pamiętać o tym? Apostoł pisze dlatego, że tak rzeczywiście jest. On najbardziej był świadomy tego, co się dzieje, bo w sumie był przez cały czas w największym boju, a więc on wie jak chytry i przebiegły jest to wróg, jak próbuje, czy z tej, czy z tej strony. Paweł musiał wiele razy dawać odpór diabłu, żeby on mu nie zniekształcił służby. Próbował w różny sposób. Wiemy, że wychodzili ludzie, którzy wiedząc, że Paweł jest w więzieniu, wychodzili i mówili nieprawdzie o Chrystusie, a Paweł wygrywając bitwę mówi: A dla mnie tak, czy inaczej, aby Jezus był zwiastowany, aby mówili: Jezus Chrystus. Że mówią: Jezus Chrystus, to zawsze ktoś może zaciekać się i pomyśleć sobie, że muszę dowiedzieć się coś więcej na ten temat. I Paweł wygrywając kolejny raz, mówi: Dla mnie niech mówią, niech idą i mówią, niech robią mi na złość, a w sumie będą i tak opowiadać, że chodzi o Jezusa Chrystusa. A to Imię nie było tak znane jak obecnie, a więc w sumie kolejny raz wrogowi nie udało się zasmucić Pawła gdzieś tam w więzieniu. On dalej cieszył się, że chociaż przeciwko niemu, ale wyszli, aby mówić to Imię. Więc mamy różne doświadczenia, na które napotykamy i dlatego musimy pamiętać, że chcąc być chrześcijanami i iść do wieczności, musimy nieustannie w doświadczeniu zmierzyć się z wrogiem, który chce nam odebrać tą ochotę życia z Bogiem i dotarcia do wieczności.

„*Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich. Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się - wygrać. Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancierz sprawiedliwości i obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju, a przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego; weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże.*” Ef.6, 12-17. Omawialiśmy to już nie raz. I nie raz każdy z was też myślał o tym, zastanawiał się, czy zastanawiała się, bo to jest ważna sprawa. Jeżeli chodzi o sprawę zmagania z tym wrogiem, to dla nas jest to ważne, aby wiedzieć o tym i wiedzieć jak pokonywać wroga. Mówiliśmy o tym, że wróg został rozbrojony, odebrano mu jego zbroję i pozostało mu kłamstwo. A jednakże widzimy, że operując kłamstwem, mnóstwo ludzi trzyma w niewoli, diabeł mnóstwo ludzi wierzących trzyma w niewoli, operując kłamstwem, podchodząc to z tej, to z tej strony, odbierając siły, dodając otuchy do złego, cokolwiek. Wszystko robi na zasadzie kłamstwa. Nie napada fizycznie na człowieka, nie uderza w jakiś sposób, po prostu kłamie. Kłamie, poddaje jakieś różne myśli i człowiek pod wpływem tego odpuszcza to, co jest napisane w Biblii i zaczyna podążać drogą zakłamania. Droga zakłamania, to jest droga porażki; to jest droga zakłamania. Kto przegrywa, ten idzie drogą zakłamania, bo jest niemożliwe, żeby idąc w Chrystusie, przegrywać.

A więc można powiedzieć, że i w tamtym czasie już, jak powstawał Kościół, kiedy Duch Święty tak mocno zstąpił i tyle rzeczy się działo; jesteśmy zadziwieni, że w tych listach co rusz spotykamy prostowania i prostowania, bo diabłu udało się tu okłamać, i tam okłamać, tu powstrzymać, tam skierować w złym kierunku. I już ci wierzący ludzie mogliby sobie pomyśleć: No, Paweł, to ty nas teraz pochwalisz. A Paweł przychodzi i mówi: No, co wy robicie po prostu? Jeden obżarty, drugi opity i pełno różnych wydarzeń, i wy się cieszyacie, a w sumie to już zgubiliście rzeczywistą drogę. No i znowu mogli myśleć

sobie: O co chodzi? Przecież zobacz, jak piękne zgromadzenia mamy. Paweł mówi: Co one znaczą, jeżeli straciliście drogę? Choć byście: Panie, w Twoim Imieniu to robiliśmy, to robiliśmy, a Jezus mówi: Nigdy was nie znałem, idźcie precz ode Mnie wy, którzy czynicie bezprawie, nieprawość. A więc diabłu udaje się okłamywać i człowiek czyta Biblię, a mimo wszystko diabeł jak wąż wślizguje się to tu, to tam, i tak ogranicza człowieka; ogranicza w tym, ogranicza w tamtym. I człowiek wiedząc o tym, że jest bój z diabłem, z mocami ciemności, z władztwami na powietrzu, jednakże ulega tym syczeniom diabła i traci to, co powiedział Jezus Chrystus, daje odwieść się od prawdy.

W prorocztwie Joela 3,15 czytamy takie Słowa: „*Przekujcie swoje lemiesz na miecze, a swoje sierpy na oszpepty! Kto słaby, niech mówi: Jestem bohaterem!*” Apostoł Paweł mówi: Przywdziejcie całą zbroję Bożą. Nie pokazuje już tutaj jakiejs motyki, takich rolniczych rzeczy, pokazuje tutaj zbroję do wojny i to do poważnej wojny, w której mamy dać odpór wrogowi, który chciałby zmylić nasze podążanie za Panem Jezusem Chrystusem, który chciałby przeniknąć i wprowadzić w zakłamanie jakiegokolwiek w nas osobiście, czy między nas, aby czy ktoś osobiście...Widzimy, że całe zbory były atakowane oszustwem, żeby skreśliły, zboczyły. Masz imię, że żyjesz, choć jesteś umarły, ale mam tam jeszcze niewielu, którzy nadal żyją. A więc ilu udało się diabłu bez żadnej zbroi, kłamiąc, tylko kłamiąc. A więc, czy my mamy czas na to, żeby pozwalać diabłu, aby nas okłamywał, i żeby odводził nas od tego, co jest potrzebne, abyśmy to robili dzisiaj? Czy mamy czas na to, żeby diabeł zabierał nam czas, skoro wiemy, że dni są złe i trzeba je wykorzystać, żeby nie stracić ich? Nawet trzeba wykupywać, żeby wygrać, żeby się nauczyć wygrywać i podążać dalej, bo przecież nikt z nas chyba nie zaplanował sobie, że idziemy do gehenny? W porządku, ja już podjąłem decyzję, idę do gehenny i koniec. Raczej wiedząc o tym, że to będzie najgorsze miejsce, jakiegokolwiek istnieje, myślę, że nikt nie chce tam trafić. A nie chcąc tam trafić, to musimy iść tam, gdzie jest nasz Pan. A więc mamy doświadczenie, i mamy być teraz uzbrojeni, mamy być bohaterami, którzy podjęli się prawdziwego boju. I tak jak mówiliśmy już wcześniej, w tym boju nie chodzi o to, żeby stale walczyć z diabłem, stale ścierać się z diabłem, w tym boju chodzi o to, żeby nie dać mu możliwości przeszkadzać sobie w tym, co mówi do nas Jezus. To co uczymy się w zgromadzeniach, co uczymy się czytając, żeby zachowywać Słowo i wydawać owoc i to coraz obfitszy. A więc nie pozwolić kłamcy, żeby on gdzieś zakłócił nam podążanie za Panem Jezusem i naśladowanie Pana Jezusa Chrystusa.

W Psalmie 13,4-6 jest taka modlitwa Dawida: „*Wejrzyj! Wysłuchaj mnie, Panie, Boże mój! Rozjaśnij oczy moje, abym nie zasnął snem śmierci! By nie rzekł nieprzyjaciół mój: Przemogłem go! By nie radowali się wrogowie moi, gdybym się zachwiał. Ja bowiem ufam łasce twojej! Niech się raduje serce moje zbawieniem twoim! Będę śpiewał Panu, bo okazał mi dobroć.*” Jest to modlitwa, by nieprzyjaciół nie przemógł i bym się nie zachwiał. To jest właśnie to, co jest w tym doświadczeniu; idąc prawidłowo, Dawid modli się, aby Bóg zachował go, i żeby diabeł nie przemógł go, i żeby on nie zachwiał się w podążaniu zgodnym z wolą Boga. A więc Dawid wiedział, że sprawą najważniejszą jest społeczność z Bogiem, należenie do Boga, chwalenie Boga. A więc mamy mnóstwo psalmów.

W Dziejach Apostolskich w czwartym rozdziale widzimy inną modlitwę, już jak modli się Kościół: „*A gdy zostali zwolnieni, przyszli do swoich i opowiedzieli wszystko, co do nich mówili arcykapłani i starsi. Ci zaś, gdy to usłyszeli, podnieśli jednomyślnie głos do Boga i rzekli: Panie, Ty, któryś stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, któryś powiedział przez Ducha Świętego ustami ojca naszego Dawida, sługi twego: Czemu wzburzyły się narody, A ludy myślały o próżnych rzeczach? Powstali królowie ziemscy i książęta zebrali się spodem przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego. Zgromadzili się bowiem istotnie w tym mieście przeciwko świętemu Słudze twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i plemionami izraelskimi, aby uczynić wszystko, co twoja ręka i twój wyrok przedtem ustaliły, żeby się stało. A teraz, Panie, spójrz na pogróżki ich i dozwól niewolnikom twoim, aby głosili z całą odwagą Słowo twoje, gdy Ty wyciągasz rękę, aby uzdrawiać i aby się działy znaki i cuda przez imię świętego Sługi twego, Jezusa. A*

gdy skończyli modlitwę, zatrzęśło się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże.” Dz.4,23-31. Widzimy modlący się Kościół, jak On operuje z mocy Ducha Świętego tym, co jest zawarte w Słowie Bożym, jak Kościół z prawdą przychodzi przed Boże Oblicze i widzimy odpowiedź Boga. I o co oni proszą? Oni proszą Boga o to, aby mogli z odwagą głosić Słowo Boże. I Pan napełnił ich odwagą, Pan odpowiedział, ponieważ taka jest to bitwa; wróg atakuje, a Kościół ma dalej patrząc na Chrystusa korzystać z tego Kim On jest, aby nabierać dalej odwagi, podążać dalej wyznaczoną drogą przez ciało Jego do wieczności, do Boga.

Psalm 33, 16-18: *„Nie licznemu wojsku zawdzięcza król swe zwycięstwo, Nie swej wielkiej sile zawdzięcza wojownik ocalenie. Koń zawodzi, gdy chodzi o zwycięstwo, A wielka jego siła nie zapewni człowiekowi ocalenia. Oto oko Pana jest nad tymi, którzy się go boją, Nad tymi, którzy spodziewają się łaski jego,”* Oto oko Pana jest nad tymi, którzy się Go boją, którzy spodziewają się łaski Jego, aby ocalić od śmierci dusze ich i podczas głodu zachować przy życiu. A więc zwycięstwo nie zależy od naszej siły, od mocy, zdajemy sobie z tego sprawę. Diabeł, kiedy napotyka na nas, to właśnie powoduje zachwiania, lęki, niepewności, niestałości i inne rzeczy. Ale kiedy napotyka na Pana w nas, wtedy napotyka na zwycięzcę, który jest nie do pokonania.

Myśl Chrystusa, bądźmy myśli Chrystusa. My tego tak bardzo potrzebujemy w każdym czasie, by być tej samej myśli, być myśli zwycięzców, zwycięzców, którzy nie uznają porażki, ludzi, którzy już nigdy nie chcą przegrać, ludzi, którzy poszli za Jezusem, aby wygrywać, aby wierzyć Jezusowi, a nie diabłu. Mieć śmiałość, być pewnym Boga i pewnym Jezusa Chrystusa, to znaczy uwierzyć prawdzie, to znaczy mieć śmiałość, być pewnym, że Bóg jest Bogiem Wszechmogącym, decydującym o wszystkim, a Jego umiłowany Syn jest także Wszechmogącym, decydującym o wszystkim. Wszystko Jemu zostało poddane. A więc, jeśli Bóg z nami, to któż przeciwko nam? Czy masz śmiałość w to uwierzyć? Czy masz śmiałość uwierzyć Panu Jezusowi, a nie diabłu? Czy masz śmiałość zaufać Jezusowi, a nie diabłu?

Widzicie, grzech Ewy powtarza się bardzo często. Ona mówi, co Bóg powiedział, ale kiedy diabeł mówi, ona robi to, co chce diabeł. Ona wie jaka jest prawda, a mimo wszystko idzie za kłamstwem. I wielu, wielu wierzących ludzi robi dokładnie to samo. Mają większą śmiałość, aby słuchać się diabła, niż słuchać się Jezusa Chrystusa, mają śmiałość ulegać wrogowi, przeciwstawiając się Bogu, tak jak Ewa, a nie właśnie, żeby przeciwstawiając się diabłu, dalej podążać za Jezusem. Potrzeba jest takich, którzy są pewni Chrystusa, pewni Boga, żeby wierząc Ojcu i Synowi, już być zwycięzcami. Prawda przyszła z nieba, Jezus wygrał z diabłem, wykupił nas z niewoli naszej ciemności i życia w ciemnościach, w zakłamaniu, wyprowadził nas na światło, abyśmy żyli obficie, abyśmy pokonując wroga, spokojnie chwalili Boga, należąc do Niego nieustannie: spokojni, zrównoważeni.

Wiecie, te wszystkie dziwne wydarzenia mają spowodować zachwianie chrześcijan, żeby chrześcijanie stali się niepewni. Kiedy człowiek nawraca się, staje się pewnym Boga, jest pewny Komu zawierzył, czy zawierzyła i pewnym jest, że to jest prawda i koniec! A potem napotyka na różne wydarzenia i rzeczy, człowiek zaczyna się chwiać. Jest coraz mniej pewnym, pewną, zaczyna poddawać się wrogowi, zamiast dalej poddawać się Jezusowi. I kłamca nic, nic nie robi, tylko kłamie. Nic, nic ci nie robi, tylko kłamie. A już jak wielu ludzi odpuszcza to, co powiedział Jezus i poddaje się kłamcy. A więc chodzi o to, żeby przyznać się Bogu do grzechu niewiary. Tak jak Izrael siedł i nie wierzył, i poginęli na pustyni, tak wielu ludzi dzisiaj nie wierzy Bogu i giną tutaj pośród tego świata. Giną w tych zaufkach, w tym zaciemnieniu świata, tracąc orientację, że przed nimi jest obiecana ziemia, wieczność z Bogiem. A wszystko na zasadzie kłamstwa. Co się działo Izraelitom tam na pustyni? Przecież nikt tam ani z głodu nie umarł, ani z jakiejś choroby, nic im się nie stało. Karmieni, pojeni, nawet im skóra nie obtarła się na stopach, ani ich sandały się nie psuły. A więc w sumie mogli tylko cieszyć się tym, że Bóg jest z nimi, a więc któż przeciwko nim?

A jednakże diabeł i tam, w tym zborze Bożym, Bożych wywołanych ludzi z Egiptu, siał wielkie spustoszenie. I tak samo napada na ludzi, którzy się nawracają; a to przez tego człowieka, a to przez tamtego człowieka, przez kłamstwa, przez takie kłamstwa. Ten opowie coś o swoich wątpliwościach, ta opowie o swoich wątpliwościach, ten przekazuje swoje niepewności, tamta przekazuje swoje niepewności i po jakimś czasie taki człowiek, który zaczął czytać Biblię, uwierzył Słowu, już jest zagmatwany, już nie wie jak jest; czy tak jest, czy tak jest? Bo ludzie mówią, że mają stale kłopoty, stale problemy, stale porażki, stale upadają. To ten sobie myśli: To jak to jest wtedy? Później: Acha, to z czasem później tak się dzieje, może takie ćwiczenie padania i powstawanie. I człowiek zaczyna głupieć po prostu, trafiając na taki kościół, na takich chrześcijan. Słowo Boże nie mówi nic o upadaniu, a wręcz nawet mówi, że jeżeli będziemy rozwijać się w Chrystusie, to się nawet nie potkniemy, nigdy się nie potkniemy. Taka jest prawda.

Jezus jest większy od diabła, On włada diabłem, On decyduje o wszystkim, co diabeł może zrobić i czego nie może zrobić. Jezus decyduje o wszystkim. I mamy wierzyć w Tego, który decyduje o wszystkim, który jest Władcą nad diabłem. A więc kto jest dla nas bardziej wiarygodny, komu powinniśmy bardziej ulegać z bojaźnią i drżeniem, na czyje imię powinniśmy drżeć? Na Imię Jezusa, bo On powiedział, że On ma moc zachować i zatracić. A więc człowiek musi otrząsnąć się i zacząć myśleć, zastanawiać się. Czytamy ewangelie, czytamy Boże Słowo, a komu bardziej wierzę? Czy Temu, który kazał spisać tę Biblię, czy diabłu, który wymyśla różne kłamstwa i próbuje zatrzymać, powstrzymać. A więc toczy się bitwa o naszą wieczność. Wróg kombinuje w różny sposób, a my musimy wygrać.

Przypowieści Salomona 21,31: *„Konia przygotowują na dzień bitwy, lecz zwycięstwo zależy od Pana.”* Zwycięstwo już zostało nam dane w Chrystusie, już. On nam przekazał Swoje zwycięstwo. A więc uspokój się, ucisz się i ufaj Panu. Gdybyśmy widzieli słonia i mysz biegnących na nas; to nawet nie porównanie; przed kim będziemy uciekać? Niektórzy przed myszą, w kierunku słonia, tak? To faktycznie jeden i drugi przeciwnik straszny, tylko że mysz nas nie zdepcze. Jakieś lęki i obawy może z tą myszą biegną wtedy na człowieka. Ale mysz raczej krzywdy nie robi. Nie wiem czy tak jest, ale w tym filmie „Za tą następną górą”, co ten ojciec mówił swemu synowi, że jak będzie szedł, a słoń cię będzie gonił, to ma biec kawałek i skrócić w prawo, biec kawałek, skrócić w prawo, biec kawałek, skrócić w prawo. Wtedy wróci na drogę, którą szedł, a słoń się przewróci, bo on jest lewoskrętny, a nie prawoskrętny i nie za bardzo mu się w prawą stronę dobrze skręca. Tak jak z wrogiem – idź zawsze za Panem, idź tam gdzie jest twój Pan. Nie poddawajmy się.

Musimy być pewni Komu uwierzyliśmy. To nie może być tak, że mówimy: Panie Jezu, Panie Jezu. Śpiewamy, modlimy się, a bardziej wierzymy diabłu, a nie Jezusowi. Nie może tak być. Jezus to jest Jezus, a diabeł to jest diabeł. Diabeł został pokonany, to jest anioł, który się zbuntował; upadły anioł. A Jezus jest Synem Boga Wszechmogącego, który przyszedł nas zbawić. A więc wierzymy Jezusowi, a nie diabłu, a wtedy myśli prawdziwe, szczere, prawe, pełne obecności Pana będą napełniać i człowiek będzie szedł spokojnie jak zwycięzca, spokojnie. Choćby wszystko szalało wokół, człowiek ma pewność – Pan jest ze mną, więc któż przeciwko mnie? To musi być pewność. Choćby mnie zabili, żyć będę. To jest pewność Chrystusa. To nie jest to, że śpiewamy Mu pieśni, modlimy się, a kiedy przychodzi do doświadczenia, to okazuje się, że diabeł jest dla wielu większym przeciwnikiem niż Jezus Pomocnikiem. To jest przykre, gdy oglądamy jak kłamcy udaje się okłamywać ludzi i oni bardziej boją się diabła niż Pana Jezusa Chrystusa.

1Koryntian 15,57: *„ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.”* Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. A więc dostajemy zwycięstwo. Diabeł przychodzi, kłamie, że ty sobie nie dajesz rady, że nie dasz rady, nie poradzisz, że jesteś za słaby, że za słaba, ty masz stale kłopot, stale problem, i kłamie, i kłamie. Ojciec tak

nas umiłował, że dał nam Syna, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny. Tak mówi Ojciec. A diabeł kłamie, skierowując uwagę na nasze ciało, odwracając oczy od Chrystusa i kiedy człowiek zaczyna coraz bardziej patrzeć na siebie, to mówi w sumie: Diabło masz rację, to jest raczej niemożliwe, żebym mógł wygrywać, czy mogła wygrywać, aby czynić Bożą wolę. „*A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.*” 1Kor.15,58. Bądźcie stali, niewzruszeni.

Musimy raz na zawsze przyjąć, że Jezus mówi prawdę, a diabeł kłamie. Dlatego czytamy Słowa Jezusa z wielkim zachwytem, dziękczynieniem, ponieważ taka jest prawda. Poznać prawdę, a prawda was wyswobodzi. Poznać Jezusa Chrystusa i On was wyswobodzi. Kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu, ale kogo Pan wyswobodzi, przestaje być niewolnikiem. Więc Bóg daje nam zwycięstwo w Jezusie Chrystusie. Daje nam, po prostu dostaliśmy zwycięstwo. W każdej sprawie, w każdej jednej sprawie, na którą napotykamy, Pan Bóg dał nam zwycięstwo w tej sprawie, ono jest w Jezusie Chrystusie. Dlatego diabeł odwraca uwagę od Jezusa, a skierowuje na nas. My przecież wzrastamy, rozwijamy się, Pan jest doskonały, a więc mamy patrzeć na Jezusa i na doskonałość w Jezusie, a nie na coś z siebie, kiedy to nam wróg pokazuje, a nie Bóg. Pan kiedy pokazuje nam naszą ułomność, to skierowuje naszą uwagę na krzyż i na uwolnienie z tego. Diabeł zaś potępia i odciąga od zwycięstwa, aby człowiek miał porażki. Porażki są wynikiem niewiary. Tak samo jak Izrael; wszystko, co przegrali, to był wynik niedowiarstwa. Wszystko, co wygrali, to był wynik wiary, bo uwierzyli Bogu i dlatego wygrali. Ale gdzie nie wierzyli, tam przegrywali. Zginęli z powodu niewiary, chociaż widzieli wszystko. A więc musimy pamiętać, że diabeł jest ojcem kłamstwa. Musisz podjąć decyzję raz na zawsze, żeby wierzyć Jezusowi. Jesteś wierzącym, wierzącą, wierząc Jezusowi, nie diabłu. Trzeba skończyć z tym, żeby dawać diabłu satysfakcję, że on może przychodzić i okłamywać Boże dziecko w tej, czy w tej sprawie i ono łatwo poddaje się kłamstwu, zamiast wierzyć Jezusowi.

Czy nosisz w sercu Słowa Jezusa, Słowa umiłowanego, który mówi ci o tym, co On dla ciebie uczynił? Dlaczego diabłu udaje się tak wykradać te Słowa, jakby One nie miały wartości, a wkładać inne, zwątpiałe, lękliwe, potępiające i człowiek je nosi w sercu, zamiast Słowa zwycięzcy, miłości, radości, pokoju z Bogiem i cieszyć się tym, żeby z obfitości tego serca później chwalić Boga, tylko człowiek pozwala, żeby diabeł zasiewał tam zupełnie co innego. To nie jest kuszenie Boga, gdy jesteś pewnym, pewną zwycięstwa, to jest uwierzenie Bogu. Bóg daje zwycięstwo nam w Jezusie Chrystusie. To jest uwierzenie Bogu. A więc myślenie jak zwycięzca, to jest prawidłowe myślenie. Myślenie jak człowiek, który myśli sobie: Zaraz znowu się potknę, to nie jest prawidłowe myślenie. To jest myślenie kogoś, kto dał się oszukać. Gdy trwasz i rozwijasz się, to się nigdy nie potkniesz. Tak mówi Słowo Boże i taka jest prawda. Dopuszczanie diabła do regulowania naszym życiem powoduje właśnie zaciemnienia, zaciemnienia i zaciemnienia. I zamiast zadowolenia i wdzięcznego serca, że Pan wykonał całą pracę, i dzisiaj wstawia się za nami, i wróci po nas czekających na Niego, jest lęk obawa, strach i znowu pozwalanie. Pamiętaj, dasz szansę diabłu, uwierzysz w jakieś jego zwiedzenie, jakieś jego pokuszenie, to on to rozbuduje, chociaż to może być mały kawałek jakiegoś paproszka; on to rozbuduje do wielkiego zwiedzenia. Jemu wystarczy trochę twojej niewiary. On będzie pracował nad tą niewiarą coraz więcej, więcej, i coraz bardziej będziesz przerażonym, czy przerażoną na co cię stać wierzący człowieku. Ale to od tego małego paproszka diabeł zaczął. A potem na tym paproszku buduje następne, następne, na tym dokładnie. Jak prześledzisz gdzieś swoje upadłości, czy coś zobaczysz, że na początku to była niewielka rzecz, pojawiło się coś, czego nigdy wcześniej nie było i pozwoliłeś, żeby zaakceptować, że – to ja? Już, już diabeł dalej pracuje, już zaczynasz później myśleć: To co jest ze mną? Potem zaczynasz się już bać, bać, że znowu to przyjdzie. I tak diabeł tylko na bazie okłamania; to nic się nie dzieje, to nadal jest kłamstwo. Dopuszczasz jego małe kłamstwo, będzie wkładać większe kłamstwo, większe. Jemu zależy, żeby zamordować, zniszczyć.

A więc Jezus nadal jest łaskawym Arcykapłanem, który wstawia się ze Swoją krwią, abyśmy mogli być oczyszczeni. I tak jak Jakub pisze, przyjdiesz, przyznasz się, Pan cię podniesie, wtedy przeciwstawisz się diabłu, a on ucieknie, będziesz znowu zwycięzcą, zwyciężczynią, będziesz miał serce zwycięzcy, miała serce zwyciężczyni, będziesz bohaterem, bohaterem w Chrystusie. I diabeł będzie musiał znowu inaczej kombinować w jakichś sposób. To jest ta bitwa. Chwal Pana, raduj się w Panu zawsze, ciesz się. Co Bóg ci dał, to zachowuj w sercu swoim, nie oddawaj tego za nic, czym On cię obdarzył. A więc Bóg daje nam zwycięstwo.

2Koryntian 2,14: „*Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie i sprawia, że przez nas rozchodzi się wonność poznania Bożego po całej ziemi;*” Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo. A więc tak myślimy. Jeżeli mamy być myśli Chrystusowej, to zacznijmy myśleć jak Chrystus. Nie jesteśmy Chrystusem, ale mamy myśleć jak Chrystus, bo jesteśmy częstkami Jego Ciała, a On jest Głową. A więc myślimy i żyjemy w ten sposób, i w ten sposób wypowiadamy się. Sami siebie będziemy ratować, a i innym pomożemy, bo gdy my przekazujemy zwątpienia, lęki, niepewności, to siejemy zło w czyjeś myślenie. Tak jak ci, którzy przyszli z tych zwiadów i lęk, i niepewność siali, i co? Cały lud poszedł za tym. Dwóch mówiło prawdę, ale co ich słuchać? Jak tutaj już porażenie, już strach, już wróg urósł do takich rozmiarów, że stracili z przed oczu Pana Boga. A więc zmień myślenie. Po to jest Słowo Boże, i po to Duch Święty przyszedł, żeby napełnić nas myśleniem, które jest w Chrystusie Jezusie nam dane. Jezus nigdy nie myślał, jak człowiek, który myśli, że przegra. On nigdy nie miał takiej myśli. On zawsze myślał jak Ten, który był pewien, że zawsze wygra, i zawsze wygrał, nawet na krzyżu. Kiedy diabłu nie udało się zrobić czegokolwiek, a On dalej jak zwycięzca ogłaszał chwałę Swego zwycięstwa: Ojciec przebac im, bo nie wiedzą, co czynią. Wykonało się! Zwycięzca! On nigdy nie miał myśli, że może przegrać. To jest myśl od diabła. Jeżeli będziemy sobie wkalkulowywać, że przegramy, to przegramy, tak się stanie. Jeżeli myślimy dzięki Jezusowi o zwycięstwach, to będziemy wygrywać. Pamiętajcie, co tam było z Gedeonem; ci, którzy się lękają, oddziel ich, oni nie nadają się do tej bitwy. I tam ileś tysięcy odeszło. A potem jeszcze Pan zrobił, jak kto będzie wodę pił. I raptem zostaje trzystu i oni idą pokonać całą armię.

To jest ważne. Po to się uczymy, i po to spędzamy ten czas z Panem, żebyśmy uczyli się, co On mówi, aby w ten sposób myśleć, i żyć, i wyciągać wnioski z tego, co się dzieje. Gdzie trzeba się oczyścić, to Pan daje Swoją krew ku temu, żebyśmy się oczyszczali. Ale Pan nie chce, żebyśmy tracili czas, słuchając diabła i wierząc diabłu, zamiast Jezusowi. Pan tego nie chce, bo jeśli ktoś kogoś kocha, to nie chce, żeby ten ktoś tracił czas na opuszczoną głowę, na lęki, obawy i na strachy. Pan chce, żebyś był zawsze szczęśliwy, zawsze szczęśliwa. Pan chce, żebyś zawsze radował się, radowała w Nim. Pan chce, abyś był jak ten, który wie: Przejdę i dojdę, bo Pan jest ze mną. I Pan nie pozwoli, żeby zawiódł się ten, który Jemu ufa, który opiera się na Jego Słowie, dlatego mieczem jest Słowo Boże, aby było ku natarciu i obronie, aby myśleć dzięki temu, co przyszło do nas w Chrystusie, z czym Duch Święty do nas przychodzi. A więc zawsze daje zwycięstwo.

Ludzie byli w takich doświadczeniach i wszystko wygrali, bo byli pewni, że Pan da im siłę. Tam gdzie pojawia się lęk i niepewność, zaraz przychodzi porażka. Ale gdzie człowiek jest pewnym tego, że Chrystus nie pozwoli, żebym był kuszony więcej, niż ponad siły swoje, że Chrystus nie pozwoli, żeby wydarzyło się cokolwiek, co mogłoby mnie oddzielić od Niego, zawsze będzie ze mną i z tobą, we wszystkich doświadczeniach, abyśmy przeszli i wygrali, aby nas wspierać i napełniać tym, co jest potrzebne. Nie zostawię cię, nie porzucę cię, będę z tobą, będę z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Nie bój się i nie lękaj się, nie słuchaj diabła, słuchaj Pana Jezusa. Niech w twoim życiu i myśleniu będzie coraz bardziej zwycięzca. Nie po to się nawróciłem, żeby znowu ulegać diabłu, żeby przegrywać. Ale po to się nawróciłem, nawróciłam, żeby wygrywać idąc za Chrystusem, żeby nie mieszać dwóch pojęć, żeby nie na

podstawie tych wypowiedzi ludzi, którzy nauczyli się przegrywać, nie oprzeć tego i pomyśleć sobie: No to jak oni przegrywają, to chyba wszyscy muszą mieć takie dni, gdzie przegrywają. No i potem faktycznie, będziesz mieć też takie dni. Jeśli wierzysz, jesteś pewnym Chrystusa, to wygrasz we wszystkich doświadczeniach. Zwątpienie, niepewność, i już się zaczyna, już grzech staje się za duży, już problem przerasta, już się dzieje. A gdy chodzisz prawidłowo z Chrystusem, wszystko jest poniżej Chrystusa, wszystko jest słabsze od Chrystusa i wtedy jesteś spokojny. I niech Bóg pomoże, bo później to jest jak choroba; lęki, strachy, obawy, to jest później jak choroba. Człowiek już trzęsie się i nawet nie wie o co, a już się trzęsie. A to nie po to Jezus nas wezwał.

Fakt, że wiele niedobrych rzeczy dzieje się między wierzącymi ludźmi, ale to nie znaczy, że mam uwierzyć w to, co widzą moje oczy, zamiast w to, co mówi Jezus. Czytamy o wielu, którzy gubili się w tym czasie, kiedy apostołowie byli, kiedy była ta pierwsza załoga, czy pierwsi przywódcy, którzy widzieli Pana, byli z Nim, podążali w mocy tego doświadczenia. A widzimy, ile tam dziwnych rzeczy się wydarzało, jak wielu wierzyło kłamstwu. I znowu Paweł mówi: Boję się, żebyście nie dali podejść się wrogowi. A więc zdawali sobie sprawę, że ludzie nawracali się, ale nie oparli się na prawdzie, tylko dalej: A jakie wieści? A, to tutaj coś tam. I już, już gdzieś ulegali. Zwycięzca jest spokojny. Nawet jak widzi, że pełno wrogów naciera, patrząc na tych wrogów, jest dalej spokojny, wiedząc, że Jezus jest większy od wszystkich wrogów.

1List Jana 5,4: „*Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza.*” Narodziliśmy się z Boga, przyjęliśmy Pana Jezusa Chrystusa, otrzymaliśmy prawo bycia dziećmi Boga Wszechmogącego. Zostaliśmy zrodzeni z wody i z Ducha, aby należeć do Boga i w Jego Królestwie żyć w sposób zgodny z prawami Króla. Mamy zwycięstwo nad światem, nad wszystkim tym, czemu ludzie w świecie ulegają, za czym zabiegają, o co się sprzeczą, o co się zabijają. Mamy już nad tym zwycięstwo, nie jesteśmy częścią tego wszystkiego, co tam się dzieje. Nie należymy już do tego świata, należymy do Królestwa Jezusa Chrystusa. To za czym oni gnają, czym oni się trapią, czym się oni lękają, to nie są nasze lęki, ani obawy. Kiedy oni będą szaleć ze strachu, my będziemy mieć głowy podniesione do góry, wiedząc, że wraca nasz Chrystus, nasz Wódz, który przeprowadził nas przez te dni w zwycięstwie, Którego Imię zawsze jest pewne, mocniejsze od wieży, w której ludzie gdzieś chronią się w różnych rzeczach. A więc w Imieniu Jezusa mamy zbawienie, życie wieczne, wszystko mamy w Jego Imieniu. Wzywaj więc Imię Pana z pewnością, z wiarą i z nadzieją. On nigdy nie zawiódł i zawiedzie.

Pewność ludu Bożego musi być stabilna, wiara nasza musi być pewna Jezusa, bo tylko wtedy wygramy z wrogiem, który jest kłamcą i uruchomi najśmielsze swoje kłamstwa, aby o ile można zwięść i wybranych, aby i wybrani poddali się, i zaczęli się lękać o swoje życie wieczne, zaczęli być niepewni, czy podołają, czy dadzą radę sobie. Jeżeli tylu ludzi odwraca się, miłość wielu ziębnie, tylu wrogów się pojawia, którzy wcześniej byli wierzącymi, którzy mogli przebywać gdzieś razem, a później się odwracają, stają się wrogami, i diabeł może powiedzieć: Widzisz, tobie też się nie uda w końcu, też ci się nie powiedzie. Jest to możliwe? Niemożliwe. Jak wierzę w Jezusa, nie ma opcji, żeby mi się nie powiodło. Wszystko się powiedzie, bo powodzeniem jest Chrystus, a nie moje ciało, ani mój umysł, ani moje ręce, czy nogi. Jezus jest powodzeniem, doskonałym powodzeniem. Mówi: Nigdy ci niczego nie zabraknie, szukaj Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko będzie ci przydane. A więc mogę być pewnym, że pierwsze co muszę być, to muszę być zwycięzcą. To jest najważniejsze. Reszta, czy tu poprowadzi Pan, czy tak poprowadzi Pan, ale zawsze w triumfie, zawsze w zwycięstwie. Rozchwianie, lęki, niepewności, to później człowiek już nie wie; a może się uda, a może się nie uda. I już nie wie. To jak loteria; uda się, nie uda się. Tu nie ma loterii, na loterii diabeł wygrywa. U Pana jest – stało się, koniec, wykonało się. Nie ma albo, albo. Stało się i koniec! Ci, którzy trwają w Chrystusie, należą do wieczności. Zasedli już po prawicy Ojca w Jezusie Chrystusie. Stało się, koniec. To nie jest myślenie: Czy ja sobie podołam. Ja już tam jestem. I ty też trwając w Jezusie Chrystusie; wszyscy tam jesteśmy, ale musimy wytrwać do końca. I

diabeł wie, że jeśli będziemy ufać Jego kłamstwu, to on nas odciągnie, a wtedy my sami pogubimy się. Zwycięstwo nad światem.

Księga Objawienia 15,2: „*I widziałem jakby morze szkliste zmieszane z ogniem, i tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad zwierzęciem i jego posągami, i nad liczbą imienia jego; ci stali nad morzem szklistym, trzymając harfy Boże.*” Którzy odnieśli zwycięstwo, zwycięzcy. W innym miejscu też, w Księdze Objawienia: A oni zwyciężyli go przez krew Jezusa Chrystusa i przez miłość życia wiecznego ponad to przemijające. A więc zwycięzcy, zwycięzcy trwający w Jezusie Chrystusie. Dlatego zwycięzca ma zawsze ochotę żyć każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi, kosztując w tym, jak dobry jest Pan.

List do Filipian 1,20: „*według oczekiwania i nadziei mojej, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz że przez śmiałe wystąpienie, jak zawsze, tak i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w ciele moim, czy to przez życie, czy przez śmierć.*” A więc śmiałe działanie, pewność. W iluś miejscach Paweł pisze: Śmiało postępujemy, śmiałość mamy w Panu. I widzimy w wielu doświadczeniach śmiałość, w której kroczy Boży człowiek, jako zwycięzca; kiedy go zmija kasa, kiedy go atakują, kiedy go kamienują, on cały czas jest zwycięzcą w Chrystusie, on cały czas wie, że to Jezus decyduje o wszystkim. I nawet później mówi: I Pan mnie i w tym pouczył, że do Niego należy moje życie i moja śmierć. Kiedy On podejmie tę decyzję, wtedy dobiegnę do mety. Śmiało. Nie należymy do przegranego, należymy do Tego, który wygrał. Jesteśmy chrześcijanami, uczniami Jezusa Chrystusa, częstkami Jego ciała, powołanymi do tego, aby iść, należąc do Niego.

List do Rzymian 4,21: „*mając zupełną pewność, że cokolwiek On obiecał, ma moc i uczynić.*” I to jest ta rzecz – mając pewność, że jeżeli Jezus tak powiedział, to tak jest i amen. To jest wiara, która zwycięża świat, to jest wiara, która sięga otwartego nieba. Mając pewność, że jak Jezus to powiedział, to tak jest i koniec. Taka pewność wiary; wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy. Bogu nie podobają się ci, którzy nie wierzą. Ale podobają Mu się ci, którzy są pewni tego, że On nagradza tych, którzy do Niego należą. Pewność. My nie możemy walczyć z kłamcą, będąc niepewnymi, czy tak jest, czy nie jest tak. Bo on rozchwanianego człowieka tylko tknie i on leci. Ale kiedy człowiek stoi w prawdzie, to gdy wróg chodzi, to ciężko mu cokolwiek znaleźć, żeby gdzieś próbować coś. I wtedy człowiek idzie i wygrywa. Jest spokojny, spokojna, zawsze można spotkać tego człowieka należącego do Boga, zwycięzcę, który kroczy w zwycięstwie, chwając swego Zbawiciela, Wodza, który daje to zwycięstwo. Chodź tak, bracie, siostro, bądź bohaterem wiary, raduj się w Panu zawsze, ciesz się z każdego Słowa, żyj każdym Słowem Pana. Po to On przyszedł, aby dać nam podstawę zbawienia, zwycięstwa nad diabłem. Wstań i chodź, i żyj. Toczysz bój z kłamcą, który chce ci zabrać dni chwały, zadowolenia i wdzięcznego serca. Chce, żebyś zwieszał głowę, czy zwieszała, żebyś chodził w jakichś zawziętościach, żebyś nie chwalił Boga, który przyszedł w Swoim Synu, aby cię zbawić. To jest kłamca, który chce kraść. Po co dawać mu szanse, po co mu wierzyć, po co poddawać się i chodzić później: No widzisz, znowu problem, i znowu problem. Pan nie przyszedł po to, żebyśmy chodzili z problemami, tylko przyszedł rozwiązać nasz problem raz na zawsze, żebyśmy byli wolnymi ludźmi, którzy należą do Boga. Chwalebny lud, który jest spokojny. To strachy, lęki, obawy powodują, że ludzie gdzieś biegną, stale mają jakiś kłopot. Ale kiedy jesteś spokojny w Panu, wszędzie jesteś zwycięzcą już, wszędzie jest spokój.

Jeszcze raz List do Filipian 1,6: „*mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa.*” Mając pewność, że Bóg, który się podjął tego, On ma też zamiar doprowadzić to do pełnego zakończenia, chwalebного wypełnienia się wszystkiego, co On zamierzył wobec ciebie i mnie. I chwała Bogu za to! Alleluja. Chwała Bogu za Pana Jezusa, za zwycięstwo, które dostaliśmy nad diabłem, żeby nie kręcić się, nie tracić tego chwalebного czasu. Teraz wykupieni, aby chwalić Boga, aby cieszyć się Panem. Więc będąc pewnymi. Rozliczeni, sprawa została załatwiona, pojednani z Bogiem, idziemy do wieczności, idziemy do domu Ojca jako zwycięzcy, którzy nie mają

zamiaru tracić czasu na lęki, obawy, na strachy, na zawiści, na kłótnie, na zwady jakieś, o coś tam. A o co? O co dzieci Boże mogą się kłócić? Przecież nie potrzebują się kłócić, mają wszystko razem. Współdziedzicami jesteśmy tego samego Jezusa. A więc nikt nie ma co by miał więcej. Wszystko mamy w Jezusie Chrystusie. Jeżeli ludzie kłócą się, to tylko o te jakieś przemijające rzeczy, gdzie diabeł zafrapował umysły i ludzie się o to ścierają. Mamy już wszystko w Chrystusie, a więc chwalmy Pana, cieszymy się Nim.

5Mojżeszowa 5, 32.33: „*Starajcie się więc czynić tak, jak rozkazał wam Pan, wasz Bóg. Nie zbaczajcie ani w prawo, ani w lewo. Idźcie dokładnie drogą, jaką wam nakazał Pan, wasz Bóg, abyście zachowali życie, aby się wam dobrze powodziło i abyście długo żyli w ziemi, którą posiadzicie!*” Ani w lewo, ani w prawo, idźcie prosto, ani w stronę świata, ani w stronę wybujałego chrześcijaństwa, jakichś wielkich wyczynów, duchowych przeniesień, nie wiadomo czego. Idźcie prosto, bądźcie zwycięzcami tak jak Chrystus, radując się w Nim zawsze. Ani w prawo, ani w lewo, ani świat, ani przeduchowione chrześcijaństwo, ale zwycięskie, prawdziwe, spokojne Boże dzieci idące drogą przez ciało Jezusa Chrystusa do wieczności z Ojcem i Synem.

5Mojżeszowa 28,14: „*nie odstępisz ani w prawo, ani w lewo od żadnego ze słów, które ja wam dziś nakazuję po to, aby pójść za innymi bogami i im służyć.*” Wiadomo, że diabeł jest bogiem tego świata. Nie odstępisz od Słów Jezusa, aby iść za diabłem i jemu służyć; służyć jego atakom, służyć jego nerwom, służyć jego zawiściom, złośliwościom, kłamstwom. Nie pójdziesz. Pozostaniesz przy Panu i będziesz służyć Panu otwartym sercem, bo Pan zapłacił za ciebie najwyższą cenę, a krew Jego oczyszcza cię od wszelkiego grzechu. Żadne dziecko nie może być tak spokojne przy swoich rodzicach, jak my przy Panu. Bo gdy my śpimy, On nie śpi, On zawsze jest taki sam, wczoraj, dzisiaj i na wieki Jezus Chrystus nie zmieniony, zawsze ten sam, dający nam zwycięstwo nad wrogiem.

A więc nie trać czasu, oczyść się, usuń przeszkody, zacznij czytać Biblię z wiarą, z pewnością, kto do ciebie ją napisał, po co ona jest napisana. Abyśmy trzymali się tych Słów jak wyroczni, pozwalającej nam kroczyć prawidłowo w kierunku wieczności. Diabeł nie może zabrać ci Biblii. On może odciągać cię od Biblii, okłamywać, skierowywać gdzieś indziej uwagę, ale nie może ci jej zabrać. Ludzie nie raz mają wiele przekładów, a nie mają czasu, żeby czytać, Słowo Boże, nie mają czasu, aby zajmować się Bożym Słowem. A więc nie pójdziesz ani w lewo, ani w prawo. Później to samo Bóg mówi do Jozuego, do wielu ludzi mówi: Nie pójdziesz ani w lewo, ani w prawo. Pójdziesz tak, jak Ja ci powiedziałem w Swoim Słowie. Zachowasz Moja Słowo i będziesz trwać w Moim Słowie, i nie pójdziesz, ani nie dodasz, ani nie ujmiesz. Dokładnie jak powiedziałem, tak to zachowasz, wtedy trafisz do wieczności. Jezus mówi: „*Kto zachowa Słowo Moje, śmierci nie ujrzy na wieki.*”

A więc w wielu miejscach jest, aby nie rozdzielać się. Pamiętajcie, jak Pan Jezus powiedział wtedy, kiedy Go tam oskarżali, że naród, czy dom, który jest rozdwojony, nie ostoi się, przegra. Jeżeli mamy rozdwojone myślenie, to my już przegrywamy. Jeżeli nie jesteśmy pewni Pana, a już pozwalamy diabłu, żeby i w nas kłamstwa były, to będziemy przegrywać. A więc potrzebujemy usunąć kłamstwo, czytając Biblię, rozważając czy na zgromadzeniach, czy wieczorami teraz, czy w domu, usuwać kłamstwa, wszystkie kłamstwa. Bo Pismo jest do wykrywania błędów, a więc usuwać to, co jest kłamstwem, robić porządek, być prawdziwym zwycięzcą, który porządkuje teren. Po to jest Słowo Boże, żeby usuwać to, co złe, aby było to, co dobre, aby chwalić Boga, cieszyć się Panem, czynić to, co jest potrzebne. A więc ani w lewo, ani w prawo.

5Mojżeszowa 11, 25: „*Nikt się przed wami nie ostoi. Pan, wasz Bóg, będzie szerzył lęk i trwogę przed wami w każdej ziemi, po której będziecie kroczyć, jak wam przyrzekł.*” Nikt się przed wami nie ostoi. Nie

jesteśmy w takim polu bitewnym, gdzie my będziemy napadać na narody, czy inne rzeczy robić. Nie walczymy w ten sposób, jak ciało walczy, ale gdy ktokolwiek na nas napadnie, to wygramy i pójdziemy dalej, bo nie mamy czasu na to, żeby ktoś okradał nas z czasu, który należy się Jezusowi, Temu, który umiłował nas do końca. A więc to jest zwycięstwo – nikt się przed tobą nie ostoi. Jeżeli nawet będą cię sądzić, oskarżać, pomawiać, pokonasz wszystkich, pójdiesz dalej, bo Pan jest z tobą. I dalej będziesz chwalić Boga i będziesz się cieszyć, że On jest twoim Bogiem, i że w Jego umiłowanym Synu masz wszystko, co jest potrzebne do życia i pobożności, do życia w pobożności, bo Pan jest zawsze z nami.

Ewangelia Marka 5,35.36: „A gdy jeszcze mówił, nadeszli domownicy przełożonego synagogi i donieśli: *Córka twoja umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?* Ale Jezus, usłyszawszy, co mówili, rzekł do przełożonego synagogi: *Nie bój się, tylko wierz!*” Pan Jezus mówi: Jestem z tobą, nie bój się, tylko wierz. Pan jest z tobą, nie bój się, tylko wierz. Wiele rzeczy jest do zwycięstwa, wiele rzeczy jest do wygrania, wiele może modlitwa sprawiedliwego, wiele możemy, gdy wierzymy w Jezusa. I to jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne, żebyśmy z wiarą podchodzili. Jakub mówi: Modlicie się, ale chwiejcie się, jesteście niepewni, obawiacie się, boicie się czy Pan was wysłucha. Pan tak nie chce. Pan chce żebyśmy wiedzieli – nim się pomodliłeś, już cię wysłuchał. Jesteś Moim synem, Moją córką, miłuję cię i zależy Mi na tym, żebyś zwycięsko przeszedł, czy przeszła przez te wszystkie wydarzenia, przez wszystko. I to wszystko musi zginąć raz na zawsze. Wróg nie ma prawa wchodzić z powrotem, wracać, wychodzić, wracać. Ma zastać zamknięte drzwi, zakończone odwiedziny, nie ma już odwiedzin dla diabła. Jezus jest Gospodarzem tego domu. Nikt się nie ostoi. Wiedząc, że żyjący w nas Chrystus jest Tym, który czyni nas zwycięzcami, możemy też rozumieć jak Paweł mówi, że jego szczęściem jest to, że nie żyje już on, ale żyje w nim Chrystus i teraz on zawsze wygrywa. Paweł mógł przegrać, ale nigdy Chrystus. To jest nasza nadzieja. Nigdy. Musimy tak patrzeć na Jezusa. Nigdy, On nigdy nie przegra. Gdyby wrogowi udało się gdzieś, tak Słowo Boże mówi: Gdyby; On jest Orędownikiem, który wstawia się. Ale lepiej, żeby się nie udawało, żebyś miał, czy miała same zwycięstwa, żebyś mógł, czy mogła opowiadać wśród innych o zwycięstwach, o chwale Chrystusa, który prowadzi cię z tego dnia w ten dzień i zawsze w zwycięstwie, zawsze, spokojnie w zwycięstwie. Rozchwianie nie jest dobrą rzeczą na froncie, kiedy łatwo jest zginąć. Trzeba być spokojnym i zdecydowanym. Tak samo w każdej jednej bitwie, czy na ringu, człowiek musi być spokojnym i zdecydowanym. Wychodzi, żeby wygrać. A kiedy chwiejesz się, jesteś niepewnym, już jesteś kandydatem do porażki. Paweł mówi: Tak uderzam, żeby trafić, nie udaję, ale gdy uderzam to tak, żeby trafić. A więc trafię, kiedy czynię to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Wtedy jest to prawidłowo.

A więc stójmy, bądźmy zdecydowani, pewni. Kto ma Syna, ma żywot. Amen i koniec. Jan pisze: Ja po to wam piszę, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny. Za darmo, z łaski, nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Radujmy się Panem zawsze, nie pozwólmy, żeby dni zamieniły się w pustawę dni, gdy czytamy Biblię, ale nie cieszymy się Jezusem, gdzie modlimy się, a nie mamy zadowolenia, że On nas wysłuchał. Bądźmy szczęśliwi, że Pan wysłuchuje, że Pan odpowiada, że Panu zależy, abyśmy dotarli do wieczności. Księga Izajasza 26, 4: „*Ufajcie po wsze czasy Panu, gdyż Pan jest skałą wieczną.*” Ufajmy po wsze czasy Panu. Też jest, że Panu podobają się ci, którzy są stałego umysłu. Trwajmy tak w Panu, wiara zwycięża. Kto wierzy Panu, ten zwycięża, bo Słowa, które wypowiedział do nas Chrystus, to są Słowa zwycięzcy. Nie znajdziesz tu ani jednego Słowa, żeby to były słowa przegranego, ani jednego Słowa. Wszystkie Słowa Jezusa są Słowami zwycięzcy. Abyśmy i my tak samo mogli rozmawiać i żyć jak zwycięzcy żyją, naśladować Jezusa Chrystusa, trwający w Jezusie Chrystusie. A więc Pan jest Skałą wieczną.

Psalm 12,7: „*Słowa Pańskie są słowami czystymi, Srebrem przetopionym, odłączonym od ziemi, siedemkroć oczyszczonym.*” Słowo Pana trwa na wieki, Słowo Pana jest wieczne. Widzicie, jak to zakłamanie jest jak taki fałszywy obłok, który zaciemnia słońce świecące i otacza człowieka coraz bardziej ciemnością i schłodzeniem. A my mamy chodzić cały czas za dnia, w blasku chwały i doświadczenia, że Jezus Chrystus,

który poszedł do Ojca jest naszym Zbawicielem, naszym Panem i Władcą. I On wszystko zostawił nam, byśmy i my też wygrali. Niech Pan umacnia, niech napęlnia śmiałością i odwagą, i aby dokonywało się w nas to wszystko, co jest potrzebne, cenne, wieczne, prawdziwe. Radujmy się w Panu zawsze i kosztujmy z tego, i nigdy nie wierzy my diabłu, nigdy już. Dostyc wierzyliśmy diabłu i straciliśmy tak wiele. Wierzy my Panu i tylko Jemu wierzy my. Słowo Boże jest niezmiennie wieczne.

Ps.19,9: „*Rozkazy Pana są słuszne, rozweselają serce, Przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy.*” Każde Słowo Pana rozjaśnia, napęlnia, posila, dodaje otuchy, czyni nas odważnymi. Nie dał nam Bóg ducha lęklności, lecz śmiałości, pewności, zwycięstwa w tym wspaniałym Imieniu Jezusa Chrystusa.

Psalm 23 na koniec. Wspaniały Psalm Dawidowy, w którym znajdujemy te piękne Słowa; za kim idziemy, dzięki komu tam idziemy. Jak wiele znaczy, że On takim właśnie jest. Mówi: Owca Moje znają Mój głos. „*Psalm Dawidowy. Pan jest pasterzem moim, Niczego mi nie braknie. Na niwach zielonych pasie mnie. Nad wody spokojne prowadzi mnie. Duszę moją pokrzepia. Wiedzie mnie ścieżkami sprawiedliwości Ze względu na imię swoje. Choćbym nawet szedł ciemną doliną, Zła się nie ulękne, boś Ty ze mną, Laska twoja i kij twój mnie pocieszają. Zastawiasz przede mną stół wobec nieprzyjaciół moich, Namaszczasz oliwą głowę moją, kielich mój przelewa się. Dobroć i łaska towarzyszyć mi będą Przez wszystkie dni życia mego. I zamieszkać w domu Pana przez długie dni.*” Na wieczność. Chwała Bogu. Amen.